

Rosjanie uważają Amerykę za głównego wroga

16 października 2014

Według sondażu przeprowadzonego przez Rosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej prawie trzy czwarte Rosjan uważa, że USA są krajem najbardziej wrogo nastawionym do Rosji. Drugie miejsce wśród państw uważanych za wrogie zajęła Ukraina. Intensywna kampania propagandowa towarzysząca rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz zachodnim sankcjom nałożonym na Rosję zmieniła nastawienie Rosjan do Zachodu.

Listy przyjaciół i wrogów w ciągu ostatnich sześciu lat znacząco się zmieniły. Z grona najlepszych przyjaciół zniknęli Niemcy, za to znacząco wzrosły notowania Chin. W badaniu przeprowadzonym pod koniec września br. 51 proc. Rosjan uznało Państwo Środka za najbardziej przyjazne ich krajowi. Od poprzedniego sondażu to ponad dwukrotny wzrost (w 2008 było to 23 proc.). Wśród trzech państw, z którymi Rosja ma najbardziej przyjazne stosunki, znalazły się Białoruś (32 proc.) i Kazachstan (20 proc.). W 2008 r. kraje te wskazało odpowiednio 14 i 8 proc. badanych. Do przyjaciół Rosjanie zaliczają także Indie (9 proc.) Brazylię (4 proc.) Kubę (4 proc.) i Argentynę (3 proc.). Niemcy za kraj przyjazny uznaje obecnie jedynie 2 proc. badanych (w 2008 było to aż 17 proc). Znacząco spadł procent Rosjan uznających za dobre stosunki z Francją (spadek z 6 do 1 proc.) i USA (z 9 proc. w 2008 r. do poniżej 1 proc. obecnie).

Za najbardziej wrogi kraj na świecie Rosjanie niezmiennie uważają Stany Zjednoczone. Jednak o ile w 2008 r. wskazywało je 25 proc. badanych, to obecnie już prawie trzy czwarte – 73 proc. Również procent rosyjskich obywateli uważających za wrogie państwo Ukrainę wzrósł w ciągu ostatnich sześciu lat z 21 do 32 proc. Negatywne nastawienie do Niemiec wzrosło z 1 do 10 proc. Również jedna dziesiąta Rosjan za wroga uznaje Unię

Europejską jako całość. Kolejne miejsca na liście wrogów zajmują Wielka Brytania (9 proc.), Polska (6 proc.), Kanada (3 proc.) i Francja (3 proc.). Jednocześnie w porównaniu z badaniem z 2008 r. trzykrotnie zmniejszyła się grupa niezdecydowanych (z 44 do 15 proc.).

Jak zauważa były doradca Władimira Putina ekonomista Andriej Iłłarionow, na skutek działania efektywnej propagandy mieszkańcy Rosji odwracają się od krajów najbardziej rozwiniętych ekonomicznie, respektujących wolności i prawa obywatelskie. Jednocześnie jako przyjazne wskazują kraje, które w rankingach Freedom House zajmują dalekie miejsca. Na poparcie tej tezy analityk przedstawia dane dotyczące dochodu narodowego na jednego mieszkańca oraz indeksu praw i wolności w Chinach, Kazachstanie i na Białorusi w zestawieniu z notowaniami krajów uważanych przez Rosjan za wrogie.

Najnowszy sondaż pokazuje, że większość Rosjan opowiada się za cenzurą internetu – pisze „Rzeczpospolita”. Społeczeństwu rosyjskiemu nie przeszkadzałoby też, gdyby władza ograniczyła mu dostęp do światowej sieci. Według sondażu opublikowanego wczoraj przez Centrum Lewady 54 proc. Rosjan deklaruje, że widzi potrzebę cenzury treści w internecie. Przeciwnego zdania jest tylko 31 proc. „Gdyby Duma zdecydowała się na ograniczenie dostępu Rosjan do światowego internetu, ruch ten nie natrafiłby w Rosji na duży sprzeciw. Tylko 13 proc. respondentów odpowiedziało, że zareagowałoby zdecydowanie negatywnie, a 24 proc – dość negatywnie. Przeważa obojętność – 38 proc.” – czytamy w „Rzeczpospolitej”.

Autorzy: Wespazjan Wielohorski (akapity 1-4), wg (5)

Na podstawie: Gazeta Polska Codziennie, Rzeczpospolita

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”